

Nr 7 (275) lipiec 2022
8 (276) sierpień

MIESIĘCZNIK PARAFII WNEBOWZIĘCIA
NAJŚWIĘTSZEJ MARYI PANNY W KATOWICACH

Rok XXIV



pielgrzym



Mistrzu, dobrze, że tu jesteśmy – str. 8
6 sierpnia – Święto Przemienienia Pańskiego

OGŁOSZENIA PARAFIALNE

■ **Od 6-14 sierpnia** w ramach nowenny przed Uroczystością Wniebowzięcia adoracją Najśw. Sakramentu i modlitwą różańcową będziemy się przygotowywać do naszego parafialnego odpustu.

■ **13 sierpnia** – kolejne nabożeństwo fatimskie przed wieczorną Mszą św. O godz. 17⁰⁰ – słowo orędzia, różaniec i procesja światła.

■ **14 sierpnia** – o godz. 17⁰⁰ nabożeństwo **Zaśnięcia Matki Bożej**.

■ **15 sierpnia** – Uroczystość Wniebowzięcia NMP – parafialny odpust. Szczegóły na str. 3.

■ **22 sierpnia** – wsp. NMP Królowej.

■ **26 sierpnia** – Uroczystość Matki Bożej Częstochowskiej.

■ **Od 1 września** wraca przedwakacyjny porządek nabożeństw i pracy kancelarii parafialnej.

KATOLICKI TELEFON ZAUFANIA



(32) 253-05-00 całą dobę
Porady: prawnika, lekarza,
psychologa, kapłana

TELEFON ZAUFANIA DLA SENIORÓW

796 970 686
poniedziałek – piątek 16⁰⁰ – 19⁰⁰

Bezpłatne porady prawnika

od godz. 9 do 10 w salce
Najbliższe: 8 sierpnia



ZMARLI

Zuzanna Trejderowska, l. 81, ul. Graniczna
Dorota Antonin, l. 84, ul. Graniczna
Kazimierz Nowicki, l. 85, ul. Sowińskiego
Jan Morawiec, l. 71, ul. Sowińskiego
Roman Jakubczyk, l. 79, ul. Sowińskiego
Elfyda Pukocz, l. 88, ul. Sikorskiego
Wiesława Ziółkowska, l. 79, ul. Sowińskiego
Jan Mazur, l. 71, ul. Sikorskiego
Barbara Jabczyńska-Luczakowska, l. 77,
ul. Krasińskiego

Czesław Kocoń, l. 63, ul. Graniczna
Genowefa Kaniecka, l. 90, ul. Krasińskiego
Helena Nita, l. 85, ul. Sikorskiego
Józef Kwaśny, l. 77, ul. Sowińskiego

Okladka – Carl Heinrich Bloch: Przemienienie Jezusa (1872)

<https://commons.wikimedia.org/>

DUSZPASTERSTWO

MSZE ŚW. W NASZYM KOŚCIELE:

■ **NIEDZIELA:**

o godz. 8, 9³⁰, 11⁰⁰, 12³⁰, 16⁰⁰ i 19⁰⁰

■ **PONIEDZ. - PIĄTEK:** 7⁰⁰, 8⁰⁰ i 18⁰⁰

■ **SOBOTA:** 8⁰⁰, 12⁰⁰ i 18⁰⁰



Transmisje Mszy św.:

- w niedzielę o 11⁰⁰

- w środy o 18⁰⁰ z nowenną do MB Nieustającej Pomocy o godz. 17⁰⁰ i różańcem o ustanie pandemii

Sakrament Chrztu św. i tzw. roczki (I rocznica Chrztu św.) – w II niedzielę miesiąca na Mszy św. o 12³⁰.

- w piątki o godz. 8⁰⁰ dla seniorów,

- Msza św. z udziałem dzieci i w ich intencji w I piątki m-ca o 16³⁰,

- w ostatnią środę miesiąca – Msza św. wotywna o św. Józefie w intencji małżeństw.

NABOŻEŃSTWA:

■ Nieszpory niedzielne i świąteczne o godz. 17⁰⁰.

■ **Codziennie od 17⁰⁰ do Mszy wieczornej można uczestniczyć w adoracji Najśw. Sakramentu i przystąpić do spowiedzi św.** W tym czasie również:

■ w środy różaniec i nowenna do MB Nieustającej Pomocy;

■ litania do Najświętszego Serca Pana Jezusa w I piątek miesiąca (również po Mszy św. o godz. 8⁰⁰);

■ koronka do Miłosierdzia Bożego w III piątek m-ca (również po Mszy św. o godz. 8⁰⁰).

■ KANCELARIA PARAFIALNA:

- poniedziałek – 8³⁰ - 11⁰⁰,

- wtorek – 15⁰⁰ - 17⁰⁰,

- środa – 8³⁰ - 11⁰⁰,

- czwartek – 15⁰⁰ - 17⁰⁰,

- piątek – 8³⁰ - 11⁰⁰.

Parafia Wniebowzięcia NMP w Katowicach
40-018 Katowice, ul. Graniczna 26
tel. (32) 255 48 72

Konto: BSK S. A. VII O/Katowice
nr 68 1050 1214 1000 0007 0030 4934

www.graniczna.katowice.pl
poczta@graniczna.katowice.pl

Uwaga!

Do 31 sierpnia wakacyjny porządek

Mszy św.

i pracy kancelarii

Msze św. w niedzielę:

8⁰⁰, 9³⁰, 11⁰⁰, 12³⁰, 19⁰⁰
17⁰⁰ – nieszpory niedzielne i adoracja do Mszy św. o godz. 19

Msze św. w tygodniu:

godz. 8⁰⁰ i 18⁰⁰
różaniec i adoracja Najśw. Sakramentu od godz. 17³⁰

Nie ma Mszy św.:

- w niedzielę o 14³⁰ i 16⁰⁰

- w tygodniu o 7⁰⁰

- w soboty o 12⁰⁰

- nie ma całodziennej adoracji w czwartki

Kancelaria czynna:

- w poniedziałki od 8³⁰ do 11⁰⁰

- w środy od 15⁰⁰ do 17³⁰

- w piątki od 8³⁰ do 11⁰⁰

- we wtorki i czwartki – nieczynna



Sklepik charytatywny

„Św. Brat Albert”

ul. Sikorskiego 24,
wejście od pomnika



W sierpniu

dyżur raz w tygodniu –
we wtorki od godz. 16⁰⁰ - 18⁰⁰

Od września

Godziny otwarcia:

• wtorek 16⁰⁰ - 18⁰⁰

• środa 10⁰⁰ - 12⁰⁰

• czwartek 16⁰⁰ - 17⁰⁰



pielgrzym

MIESIĘCZNIK PARAFIALNY

Redaguje Zespół: ks. Zbigniew Kocoń, Wanda Niedziela, Beata Urban

Współpraca: Helena Hrapkiewicz, Maria Krawczyk, Katarzyna Sosnecka

Wydaje Parafia WNMP w Katowicach
e-mail: pielgrzymwnmp@interia.pl

Druk: ART-TECH Katowice



Słowo Proboszcza

Drodzy Czytelnicy Pielgrzyma!

Biorąc do ręki nowego „Pielgrzyma” stwierdzimy pewnie, że nasz parafialny miesięcznik nie ma wakacji. No może trochę, bo numer jednak podwójny, wakacyjny... Ale wypada przy tej okazji pracowni Redakcji wyrazić słowa wdzięczności i życzyć chociaż nieco wytchnienia podczas upalnego w tym roku lata. Ufam, że również wszystkim naszym Czytelnikom uda się w te wakacje znaleźć chwile wytchnienia i zasłużonego odpoczynku, tym bardziej, że bardzo męczący czas jest za nami, a i perspektywa bliskiej przyszłości też rodzi w nas różne obawy. Może nie na wszystko, ale na pewno na wiele trosk lekarstwem będzie lektura „Pielgrzyma”, bo przecież mówi on o historii naszej wspólnoty wiary i budzi płynącą z niej nieustanną nadzieję w Bożą Opatrzność czuwającą zawsze nad nami.

Półmetek wakacji skłania mnie do pewnej refleksji. Otóż wciąż mam w sercu wdzięczność za niezwykle pracowity czerwiec. Uroczyste Boże Ciało, bierzmowanie młodych parafian – to były wielkie duchowe dary dla naszej wspólnoty. W lipcu nieco zwolniliśmy, bo przecież trzeba wypocząć nieco, jak mówi Ewangelia. Z drugiej strony wchodzimy już w kolejny miesiąc, w którego centrum jest uroczystość odpustowa naszej parafii. Dawniej mówiło się, że sierpień, to czas pielgrzymek. Różnie to teraz w praktyce wygląda, niemniej, jeśli całe na-

sze życie jest pielgrzymką, to naszą przewodniczką do nieba jest Matka Boża Wniebowzięta. Za dar najlepszej Patronki chcemy Panu Bogu kolejny raz podziękować i na nowo Jej się zawierzyć. W dniu naszego odpustu wspólną modlitwą otoczmy również ks. Pawła Wróbla, który zostaje posłany na nową placówkę duszpasterską w Katowicach Giszowcu. Gościem specjalnym odpustowej sumy będzie ks. Reinhard Schittko pochodzący z naszej parafii, który w tym roku obchodzi swoje 55-lecie kapłaństwa. W wigilię odpustu będzie tradycyjne nabożeństwo Zaśnięcia Matki Bożej. W samą uroczystość po niesporach, które chcemy przeżyć jako wyjątkowy wieczór wspólnej modlitwy, będzie spotkanie przy kawie dla wszystkich uczestników liturgii. Już dzisiaj zapraszam do namiotu w farskim ogrodzie.

W sierpniu czeka nas jeszcze tradycyjna pielgrzymka kobiet i dziewcząt do sanktuarium w Piekarach Śląskich. Ufam, że będzie bezpiecznie i że nie braknie gorliwych pielgrzymów również z naszej parafii. Poza tym nie planujemy nic dodatkowego, bo wakacje to jednak czas urlopów i odpoczynku. Nabierzmy sił, abyśmy we wrześniu z pomocą Bożego Ducha mogli rozpocząć nowy rok formacji.

Bóg zapłać wszystkim dobrodziejom naszego kościoła. Niech Matka Boża Wniebowzięta ma wszystkich w swojej opiece!

Szczęść Boże!
ks. Zbigniew Kocoń

15 sierpnia Uroczystość Wniebowzięcia NMP Parafialny odpust

godz. 11⁰⁰

Suma odpustowa z procesją

godz. 16⁰⁰

Nieszpory odpustowe
w formie Wieczoru Modlitwy
po nich
spotkanie w parafialnym ogrodzie

Homilie tego dnia będzie głosił
ks. Łukasz Stawarz, dyrektor Caritas
Archidiecezji Katowickiej

dzień wcześniej – 14 sierpnia
o godz. 17 w porze nieszporów
nabożeństwo **Zaśnięcia Matki Bożej**



Na wszystkie
nabożeństwa
i spotkanie
serdecznie
zapraszamy

Zaledwie po roku kończy posługę w naszej wspólnocie parafialnej ks. Paweł Wróbel.

Dziękujemy za pracę duszpasterską, cierpliwe dyżury w konfesjonale, pomoc przy parafialnych wydarzeniach i prowadzenie wspólnot: Dzieci Maryi, Apostolatu MB Pielgrzymującej i Lektorów.

Życzymy Księdzu Pawłowi dobrego, życzliwego przyjęcia, przyjaznych kontaktów i owocnej pracy kapłańskiej w nowym miejscu posługi – w parafii pw. Św. Stanisława Kostki w Katowicach Giszowcu. Niech Księdzu towarzyszą dobre wspomnienia z naszej parafialnej wspólnoty, Duch Święty prowadzi drogą najlepszą i niech nadal czuwa nad Księdzem nasza Wniebowzięta Patronka.

W lipcu obchodzili swoje urodziny ks. Proboszcz Senior **Bernard Joško** (16 lipca) oraz ks. **Tomasz Mandrysz** (14 lipca) i ks. **Bartosz Zygmunt** (19 lipca). Wakacyjnym solenizantom jak zawsze serdecznie życzymy zdrowia, światła Ducha Świętego, radości, orędownictwa osobistych patronów i naszej MB Wniebowziętej.

Po 10 latach prowadzenia kancelarii parafialnej na zasłużoną „parafialną emeryturę” odchodzi p. Teresa Wernicka.

Wiele razy była nam pomocna w załatwianiu licznych formalności, służyła informacjami, radą, cierpliwymi wyjaśnieniami w godzinach pracy i wielokrotnie poza nimi. Sumienna praca i życzliwość to cechy, którymi założyła sobie na naszą wdzięczność i szacunek. Oczywiście jako parafianka będzie nadal pośród nas. Życzymy Pani Teresie zdrowia, opieki Opatrzności Bożej i naszej Wniebowziętej Pani.



Z ŻYCIA PARAFII

■ **13-15 czerwca** – uczniowie szkół podstawowych przeżywali swoje doroczne rekolekcje, które tym razem głosił ks. Andrzej Króliczek, wikariusz w parafii Bożego Narodzenia w Rudzie Śląskiej-Halembie.

■ **16 czerwca** – znowu mogliśmy uczestniczyć w procesji Bożego Ciała tradycyjną już trasą. Liczny udział parafian pokazał przywiązanie uczestników do tej formy świadectwa wiary i czci dla Najświętszego Sakramentu zwłaszcza po dwuletniej przerwie.



Jak zawsze w naszych parafialnych procesjach Bożego Ciała uczestniczą siostry Maryi Niepokalanej, Misjonarki Miłości i górniczy w galowych mundurach. Nie zawiodły również dzieci sypiące kwiaty, choć szkoda że nie było ich więcej.

Zdjęcia: Andrzej Klukowski



■ **10-12 czerwca** – rekolekcje ewangelizacyjne dla kandydatów do sakramentu bierzmowania. Trzy dni modlitwy, zabawy... uczenia się wspólnoty! – jak czytaliśmy na parafialnym facebooku (więcej na str. 10-11).

■ **18 czerwca** – parafia świętowała ważną uroczystość, jaką był sakrament bierzmowania 81 ósmoklasistów, którego udzielił ks. bp Adam Wodarczyk na Mszy św. o godz. 15.



Podczas uroczystości piękną oprawę muzyczną stanowiła muzyka organowa oraz kwartetu smyczkowego z parafii Bożego Narodzenia w Rudzie Śląskiej-Halembie (gdzie poprzednio posługiwał ks. Tomasz).

Zdjęcia: Andrzej Klukowski i parafialne archiwum





■ 17 czerwca – stanął w farskim ogrodzie duży namiot-zadaszenie, który ma służyć podczas różnych spotkań. Już była okazja sprawdzić jego przydatność podczas Parafialnego Świąta Dziękczynienia. Dziękujemy firmie EKO-OKNA, która przywiozła tę konstrukcję znaną z Boskich Kolonii organizowaną przez ks. Rafała Kacę. Naszą wdzięczność firmie EKO-OKNA wyraziliśmy także intencją mszalną w Boże Ciało o godz. 10.30.



Elementy namiotu dotarły do nas 9.06. wieczorem, sprawnie rozładowane czekały tydzień na montaż.

Stabilna i mocna konstrukcja to podstawa...



Odpowiednie miejsce i dobry plan są równie ważne jak montaż.



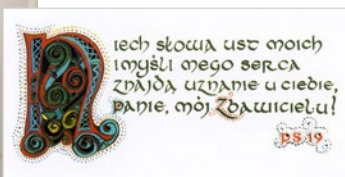
fot. ks. Tomasz Mandrysz

■ **19 czerwca** – obchodziliśmy Parafialne Święto Dziękczynienia kończące rok duszpasterski. O godz. 11 sprawowana była Msza św., a o godz. 17 dziękczynne nieszpory, po których parafianie spotkali się na wspólnej agapie w farskim ogrodzie, gdzie przyniesionymi przez uczestników darami obficie zastawiono stoły. Fotorelacja na str. 12.

■ **20 czerwca** – Mszę św. o godz. 18 odprawił o. Jarosław Kurek, benedyktyn z Irlandii, który w kwietniu przyjął święcenia kapłańskie i pragnął swoją poprymicyjną Mszę św. odprawić właśnie w naszej parafii jako swojej parafii chrzcielnej.



fot. Dorota Klukowska, Andrzej Klukowski



Osoby, które uczestniczyły w tym wyjątkowym spotkaniu miały okazję przyjąć błogosławieństwo prymicyjne o. Jarosława.

■ **10 i 24 lipca** – dwie niedziele upłynęły nam pod znakiem misji. Gościliśmy ojca Roberta Grabkę, oblata Maryi Niepokalanej, który głosił Słowo Boże i jak co roku można było nabyć kalendarze misyjne. Dwa tygodnie później swoim misyjnym doświadczeniem dzieliła się s. Amata ze Zgromadzenia Sióstr Jezusa Miłosiernego, pracująca w Boliwii w położonym na wysokości 3700 m n.p.m. Oruro, w najuboższej części miasta

i w trudnych warunkach klimatycznych. Podczas swojego urlopu w kraju stara się zbierać fundusze na działalność sióstr w tym boliwijskim ośrodku dla dzieci i młodzieży.

■ **20 lipca** – o godz. 4 rano wyruszyli nasi pielgrzymi do Medjugorje. Przewodniczy im ks. Tomasz. Dotarli do nas pierwsze zdjęcia i pozdrowienia dla parafian z Ptujskiej Góry, Marii Bisticy i samego Medjugorje. W chwili kończenia numeru grupa rozpoczęła wypoczynek w Czarnogórze nad Adriatykiem. Po powrocie liczymy na relację, tymczasem zdjęcie pielgrzymów z Góry Križevac i z nabożeństwa w sanktuarium w Medjugorje.



fot. ks. Tomasz Mandrysz, Joanna Krzysteczko

Prasa dostępna w naszym kościele (na stoliku przy zakrystii lub w zakrystii). Zachęcamy do czytania.

GOŚĆ NIEDZIELNY

Mały gość NIEDZIELNY

Miłujcie się!

LOSSERVATORE ROMANO

APOSTOLSTWO CHORYCH

misyjne drogi



Papieskie intencje Apostolstwa Modlitwy

na sierpień

na wrzesień

Za małych i średnich przedsiębiorców

Módlmy się, aby mali i średni przedsiębiorcy, poważnie dotknięci kryzysem gospodarczym i społecznym, znaleźli środki niezbędne do kontynuowania swojej działalności w służbie społeczności, w których żyją.

O zniesieniu kary śmierci

Módlmy się, aby kara śmierci, która godzi w nienaruszalność i godność osoby, została zniesiona w ustawodawstwie wszystkich państw świata.

Przemyślmy to jeszcze raz

6 sierpnia przypada Święto Przemienienia Pańskiego. To wydarzenie jest zawsze przywoływane w II niedzielę Wielkiego Postu i było też tematem pierwszej homilii rekolekcyjnej w naszej parafii w marcu tego roku, którą wygłosił **ks. dr Janusz Wilk**. I tak nadszedł czas, żeby wrócić do tej rekolekcyjnej refleksji w cyklu „Przemyślmy to jeszcze raz”. Dziękujemy ks. Rekolekcjoniście za udostępnienie tekstu wygłoszonej homilii, którą tu prawie w całości przytaczamy.

„DOBRZE, ŻE TU JESTEŚMY”

Ks. Wilk swoją konferencję rozpoczął od ważnego pytania, które powinniśmy sobie zadać przy okazji uczestnictwa w każdej Mszy św.: jaka myśl z czytanej Ewangelii jest twoja, drogi uczestniku tej świętej liturgii? Proście, jakie zdanie z odczytanej Ewangelii zabierzesz do domu? W najbliższym tygodniu otrzymasz dziesiątki wiadomości, maili, sms-ów, przeprowadzisz kilka rozmów, dysput. Wszystko to kształtuje nasze myślenie, karmi umysł.

I dalej usłyszeliśmy: Nasza wiara też potrzebuje pokarmu, stąd zabierajcie przynajmniej jedną myśl z czytań, psalmu, Ewangelii, która będzie karmić naszą wiarę. Słowo Boże ma nam pomóc w przyjmowaniu różnorodnych słów człowieka.

Jezus wziął z sobą Piotra, Jana i Jakuba i wyszedł na górę, aby się modlić. Gdy się modlił, wygląd Jego twarzy się odmienił, a Jego odzienie stało się lśniąco białe. A oto dwóch mężów rozmawiało z Nim. Byli to Mojżesz i Eliasz. Ukazali się oni w chwale i mówili o Jego odejściu, którego miał dopełnić w Jeruzalem. Tymczasem Piotr i towarzysze snem byli zmożeni. Gdy się ocknęli, ujrzeli Jego chwałę i obydwu mężów, stojących przy Nim.

Gdy oni się z Nim rozstawali, Piotr rzekł do Jezusa: «Mistrzu, dobrze, że tu jesteśmy. Postawimy trzy namioty: jeden dla Ciebie, jeden dla Mojżesza i jeden dla Eliasza». Nie wiedział bowiem, co mówi. Gdy jeszcze to mówił, pojawił się obłok i osłonił ich; zlekli się, gdy weszli w obłok.

A z obłoku odezwał się głos: «To jest Syn mój, Wybrany, Jego słuchajcie!» W chwili gdy odezwał się ten głos, okazało się, że Jezus jest sam.

A oni zachowali milczenie i w owym czasie nikomu nic nie opowiedzieli o tym, co zobaczyli. (Łk 9, 28b-36)

Zwróćmy uwagę na słowa Piotra, gdy bezpośrednio zobaczył Jezusa jako Boga. Powiedział:

„Mistrzu, dobrze, że tu jesteśmy. Postawimy trzy namioty: jeden dla Ciebie, jeden dla Mojżesza i jeden dla Eliasza”.

Namiot w Biblii to z jednej strony symbol obecności Boga pośród swojego ludu, a z drugiej symbol zamieszkania, pozostania oraz ludzkiego życia.

Piotr, gdy zobaczył bóstwo Jezusa, już nie chciał schodzić z góry, pragnął pozostać z Jezusem, Mojżeszem i Eliaszem, jakby wszystkie jego ziemskie sprawy, stały się nagle nieważne. Liczył się tylko Jezus, który objawił się bezpośrednio jako Bóg. Takie spotkanie to Niebo.

Trudno nam szczegółowo opisać życie w Niebie, bo jak czytamy w Pierwszym Liście do Koryntian: *ani oko nie widziało, ani ucho nie słyszało, ani serce człowieka nie zdołało pojąć, jak wielkie rzeczy przygotował Bóg tym, którzy Go miłują* (1 Kor 2,9). Ale reakcja Piotra sporo nam podpowiada. Każdy człowiek po śmierci zobaczy Boga. Każdy z nas musi przed

nim zdać sprawę ze swojego życia. O tym wiemy między innymi z listów Apostoła Pawła (zob. Flp 1,23; 2 Kor 5,6-10). Zagadnienie to przypomina również Katechizm Kościoła Katolickiego (nr 1022).

Gdy na ziemi żyliśmy z Bogiem i pomimo własnej grzeszności i słabości trzymaliśmy się Boga, na spotkaniu z Nim powiemy: „Mistrzu, dobrze, że tu jesteśmy”. Ucieszymy się tym spotkaniem i pozostaniemy z Nim. Rzeczywistość dalszego takiego życia nazywa się **Niebem**. Dobrze nam będzie z Bogiem i nigdy tej rzeczywistości nie będziemy chcieli zmienić. Miłość wzmacnia miłość.

Jeśli coś w życiu ziemskim namieszamy, pogmatwamy sobie bądź innym lub umrzemy w grzechach, ale mimo wszystko staraliśmy się żyć z Bogiem i praktykować wiarę, to po śmierci, gdy stanimy przed Nim, też powiemy: „Mistrzu, dobrze, że tu jesteśmy”. Zło, które z naszego powodu pozostało na ziemi, nie pozwoli nam jeszcze być z Bogiem. Będziemy musieli odejść od Niego na jakiś czas, aż wszystkie nasze winy pozostaną nam darowane. Bóg podczas naszego ziemskiego życia jest wobec nas miłosierny, ale po śmierci będzie już tylko sprawiedliwy. I to czasowe odejście od Boga nazywa się **Czyśćcem**. To, co wtedy męczy, to tęsknota, pragnienie ponownego i bezpośredniego bycia z Bogiem. Podobnie, jak na pewien czas wyjeżdża osoba kochana, tęsknota za nią potęguje ból oczekiwania.

Człowiek, który nie żył z Bogiem na ziemi, a swoje życie traktował tylko jako codzienną zabawę lub bezpośrednią walkę z Bogiem, po swojej śmierci też Go zobaczy i też powie: „Mistrzu, dobrze mi tu być”, ale skoro nie chciał on być z Bogiem na ziemi, nie będzie żył i w Niebie. Będzie musiał odejść na wieki. I to wieczne odejście od Boga nazywa się **Piekłem**. Palić będzie tęsknota za Bogiem, którego się utraciło, a przecież i ten człowiek doświadczył po śmierci, że dobrze jest być przy Bogu. Poznał Go, w pełni uświadomił sobie sens ludzkiego życia, ale z Bogiem nie będzie mógł nigdy więcej być. Stan ten będzie potęgować złość wobec szatana, który go zwiódł i wobec tych, z którymi znajdzie się w Piekło. Nienawiść potęguje nienawiść.

Widzimy, że zarówno niebo, jak i piekło, mają swój początek na ziemi.

W Liście do Filipian czytamy, że „nasza ojczyzna jest w Niebie” (Flp 3,20). Cel jest już widoczny – Niebo, ale droga do niego, czyli nasze ziemskie życie wciąż jest trudem. W tym życiu nie jesteśmy jednak włóczęgami, ale pielgrzymami. I ważne, by nie dać się zniechęcić do życia wiarą, nie dać się zniechęcić przez różne wydarzenia zewnętrzne, jak i przez samego siebie.

Powróćmy jeszcze do zagadnienia namiotów, które chciał postawić Piotr. Gdy czytamy początek Ewangelii według św. Jana, spotykamy się ze stwierdzeniem:

A Słowo stało się ciałem i zamieszkało wśród nas (J 1,14)

W tekście oryginalnym Nowego Testamentu, czyli w języku greckim, zdanie to posiada nieco inne przesłanie: *A słowo stało się ciałem i rozbiło namiot wśród nas*

Naturalnie, dosłowne tłumaczenie tego wersetu byłoby dla nas już niezrozumiałe, stąd przekładamy „zamieszkało”, czyli Bóg stał się człowiekiem. Ale namiot pozostał jeszcze w użyciu. Macie go także w waszym kościele – to tabernakulum. Termin ten w języku łacińskim, to po prostu namiot. W tym kontekście przeczytajmy jeszcze słowa Pana Jezusa, które utrwaliła w swoim Dzienniczku św. s. Faustyna Kowalska:

„Serce moje jest przepelnione miłosierdziem wielkim dla dusz, a szczególnie dla biednych grzeszników. Oby mogły zro-

zumieć, że ja jestem dla nich Ojcem najlepszym, że dla nich wypłynęła z serca mojego krew i woda, jako z krynicy przepelnionej miłosierdziem; dla nich mieszkam w tabernakulum, jako Król miłosierdzia pragnę obdarzać dusze łaskami, ale nie chcą ich przyjąć. Przynajmniej ty przychodź do mnie jak najczęściej i bierz te łaski, których oni przyjąć nie chcą, a tym pocieszysz serce moje. O, jak wielka jest obojętność dusz za tyle dobroci, za tyle dowodów miłości; serce moje napawa się samą niewdzięcznością, zapomnieniem od dusz żyjących w świecie; na wszystko mają czas, tylko nie mają czasu na to, aby przyjść do mnie po łaski.” (Dzienniczek, nr 367).

Tak żyjmy, by gdy przyjdzie czas bezpośredniego spotkania się z Nim po naszej śmierci i jak Piotr, Jan i Jakub powiemy „**Mistrzu, dobrze, że tu jesteśmy**”, obyśmy mogli usłyszeć słowa Jezusa: *Dobrze, człowieku dobry i wierny! Byłeś wierny w rzeczach niewielu, nad wieloma cię postawię: wejdź do mojej radości!*” (por. Mt 25,21) i pozostać z Nim na wieki. ■

6 sierpnia – Święto Przemienienia Pańskiego

Święto to w chrześcijaństwie na Wschodzie pojawiło się w V stuleciu i było obchodzone właśnie 6 sierpnia. Wybór daty nawiązuje do 6 stycznia i nie był przypadkowy, gdyż wtedy właśnie wspominamy pierwsze wielkie objawienie Pana Jezusa i podczas chrztu w rzece Jordan. Liturgia rzymska wspominała tajemnicę Przemienienia w drugą niedzielę Wielkiego Postu łącząc ją bezpośrednio z tajemnicą męki i śmierci Pana Jezusa. W chrześcijaństwie Zachodnim pierwszą wzmiankę o sierpniowym święcie znajdujemy w X wieku. W Polsce święto znane jest od XI wieku.

Oto jak liturgia bizantyjska tłumaczy sens Przemienienia Pańskiego: *Chryście Boże, przemieniłeś się na Górze i uczniowie ujrzeli Twoją chwałę: aby gdy zostaniesz ukrzyżowany, uwierzyli, że dobrowolnie wydałeś siebie, aby zwiastowali światu, że naprawdę jesteś odbiciem chwały Ojca.*

Z czasem, gdy w dobie wypraw krzyżowych wzrastała cześć miejsc świętych w Palestynie, wzrastała waga tego święta i w 1457 r. – z wdzięczności za zwycięstwo nad Turkami pod Belgradem – papież Kalikst III wprowadził to święto do kalendarza Kościoła Powszechnego, by uświadamiało wiernym głębszy sens tajemnicy Chrystusa.

Ewangelisci nie podają nazwy Góry Przemienienia, ale w tradycji przyjmuje się, że była to góra Tabor (562 m n.p.m. i 780 m nad Jeziorem Galilejskim), która znajduje się w północno-wschodniej części doliny Ezdrelon, gdzie zobaczyli Go trzej uczniowie Piotr, Jakub i Jan w nieziemskiej chwale, rozmawiającego z Mojżeszem i Eliaszem. Jako pierwszy taki pogląd wyraził św. Cyryl Jerozolimski (+ 387). Faktycznie, góra Tabor uważana była w starożytności za świętą i jej nazwa była już dobrze znana przed przybyciem Żydów do Ziemi Obiecanej. Różnie ją tłumaczono. Tabor dla św. Hieronima oznaczał *przychodzącą światłość*. Inni tłumaczyli ją jako: *czystość, wysokość, pastwisko*, a od XII wieku Arabowie nazywają Tabor



– *Dżebel et-Tur*, gdzie *Tur* – to słowo aramejskie, zachowane przez Arabów i oznacza górę, a w pełnym brzmieniu *Górę gór*.

Bibliści dostrzegli związek Przemienienia ze Świętem Namiotów, zwanym Sukkot, W judaizmie obchodzono święto Sukkot, które było postrzegane w czasach Jezusa na sposób mesjański, stąd sugerują interpretację mesjańską tego, czego świadkami na Górze byli wspomniani uczniowie.

Przebywanie w namiotach było nie tylko przypomnieniem Bożej ochrony na pustyni, lecz także zapowiedzią namiotów, w których spra-

wiedliwi zamieszkają w nadchodzącym wieku mesjańskim. Podobnie w Ewangelii św. Łukasza mowa jest o *wiecznych przybytkach* (Łk 16,9), a dosłownie – o *wiecznych namiotach*.

Przemienienie Jezusa na oczach uczniów potwierdziło, że jest On Synem Człowieczym, którego oglądał w proroczym widzeniu prorok Daniel jako króla wszystkich narodów. I oto Jezus Chrystus jawi się zapowiedzianym Mesjaszem – Synem Bożym, do którego należy władza i wieczne królestwo. Św. Piotr po latach w swoim drugim liście (2 P 1, 16-18) daje świadectwo temu, czego był świadkiem i powołuje się na usłyszane słowa samego Boga Ojca o Jego Synu umiłowanym: *Nie za wymyślonymi bowiem mitami postępowaliśmy wtedy, gdy daliśmy wam poznać moc i przyjście Pana naszego Jezusa Chrystusa, ale [nauczaliśmy] jako naoczni świadkowie Jego wielkości. Otrzymał bowiem od Boga Ojca cześć i chwałę, gdy taki oto głos Go doszedł od wspaniałego Majestatu: To jest mój Syn umiłowany, w którym mam upodobanie. I słyszeliśmy, jak ten głos doszedł z nieba, kiedy z Nim razem byliśmy na górze świętej.*

Jak zauważył papież Benedykt XVI, Jezus uświadomił Piotrowi podczas zejścia z góry, że wiek mesjański jest przede wszystkim wiekiem krzyża i że światło przemienienia jest tożsame ze światłem Męki Chrystusa.

(oprac WN)

Modlitwa i integracja

Rekolekcje przed bierzmowaniem

10-12 czerwca 2022

18 czerwca w naszej parafii 81 młodych przyjęło sakrament bierzmowania. Przed tym dniem spędziliśmy wspólnie tydzień na modlitwie oraz integracji, który rozpoczął 3-dniowy wyjazd rekolekcyjny do ośrodka salezjańskiego w Wiśle.

Zaraz po przyjeździe na miejsce czekała na nas pyszna kolacja. Pomimo, że niektórzy zdecydowali się na dość odważne połączenia smakowe, to i tak za wiele nie pozostało na stole. Kiedy tylko zjedliśmy posiłek, udaliśmy się do swoich pokoi, aby się rozpakować (trzeba było trochę się pomęczyć ze schodami). Ponieważ do adoracji Najświętszego Sakramentu mieliśmy jeszcze trochę czasu, daliśmy się odrobinę ponieść szaleństwu – jak to młodzi – i cieszyliśmy się z przyjazdu razem z sąsiadami z pokoi obok. W późnych godzinach wieczornych mieliśmy okazję do wspólnej modlitwy oraz skorzystania z sakramentu spowiedzi. Cały dzień zakończyliśmy Apelem Jasnogórskim.

Następnego dnia wcześnie rano mieliśmy kolejną możliwość adorowania Najświętszego Sakramentu, tym razem jednak indywidualnie. Zaraz po tym zjedliśmy pożywne śniadanie, które miało nam zapewnić energię na początek dnia. Cóż by tu powiedzieć, ta energia bardzo nam się przydała, ponieważ „chillout” z animatorami dostarczył nam przeróżnych wrażeń – spokojny spacer okazał się być wyczerpującą podróżą w nieznane, ale mimo upału oraz męczących podejść pod górę, mieliśmy okazję do licznych rozmów i dobrej zabawy.

Gdy wróciliśmy do ośrodka, zostaliśmy mile zaskoczeni niespodzianką, jaką były lody. Po chwili dla siebie, udaliśmy się na obiad, który szybko zjedliśmy, żeby mieć więcej czasu na wspólny relaks. Nie obyło się bez planszówek i gier karcianych. Trzeba przyznać, że jedna partia „UNO” ciągnęła się wyjątkowo długo i zakończona była dopiero po konferencji połączonej z Koronką do Bożego Miłosierdzia. Mieliśmy jeszcze trochę czasu na gry, niektórzy grali także w ping-ponga oraz piłkarzyki.



O godz. 17 wszyscy udaliśmy się na Mszę Świętą z konferecją: „Adamie, gdzie jesteś?”. Wieczorem był grill i każdy mógł tam znaleźć coś dobrego do jedzenia. Oczywiście nie mogło zabraknąć i tańców takich, jak skrzypek czy belgijka.





Po grillu nadszedł czas wieczornej modlitwy, którą zakończyliśmy Apelem Jasnogórskim. Ale tego wieczoru czekało nas jeszcze wiele wrażeń. Trzeba było się jak najszybciej umyć, bo właśnie zaczynał się mecz piłki nożnej. Podczas naszego starcia z Holandią, które zakończyło się remisem (2:2), miło spędziliśmy czas na wspólnym oglądaniu transmisji, śmianiu się oraz piciu pysznych herbat. Niestety po zakończeniu meczu musieliśmy pójść do swoich pokoi i tam obejrzeć mecz siatkówki (Polska – Bułgaria; 3:0). Trzeba przyznać, że była to jedna z ciekawszych nocy, spędzonych razem w tym ośrodku. Mimo zakazu wiele osób miało ochotę na nocne wędrówki. W końcu, jak powiedział Ernest Hemingway – „Człowiek jest tylko raz młody. Później już musi szukać sobie innej wymówki”. Jednak czujni animatorzy wraz z ks. Tomkiem prawie całą noc pilnowali korytarzy.

Jak to zwykle bywa, niełatwo nam było rano wstać. Przed nami było pakowanie, więc trzeba było zjeść porządne śniadanie. Następnie czekały nas zajęcia, na których ksiądz odpowiadał m.in. na przekazane przez nas wcześniej na karteczkach pytania.



Później mieliśmy jeszcze chwilę, aby przygotować się do Eucharystii, podczas której miała miejsce konferencja: „Weźmijcie Ducha Świętego”. Po Mszy św. i pysznym niedzielnym obiedzie poszliśmy razem na spacer do centrum Wisły. Mimo gorąca w tym dniu, szliśmy bardzo szybko w obie strony. Humory nam dopisywały. W centrum również spędziliśmy miłe chwile: spacer, lody, odpoczynek w kawiarni – możliwe były różne opcje. Po powrocie do ośrodka zanieśliśmy swoje bagaże do autokaru. Dla niektórych nie był to jednak koniec, trzeba było jeszcze po sobie posprzątać, ale szybko uporaliśmy się z tym wszystkim i ruszyliśmy w drogę powrotną do Katowic.

Uważam, że był to jeden z wspanialszych wyjazdów na jakich byłam. Wspólne chwile spędzone na modlitwie były czymś niesamowitym. Dzięki tym rekolekcjom zbliżyliśmy się do Boga oraz do siebie nawzajem.

W imieniu wszystkich bierzmowańców serdeczne Bóg zapłać dla ks. Tomka i całej grupy animatorów :)

Agata



W księdze gości salezjańskiego ośrodka zostawiliśmy po sobie pamiątkowy wpis.

Zdjęcia: ks. Tomasz Mandrysz i archiwum parafialne

II Kongres i X Ogólnopolska Pielgrzymka Żywego Różańca Jasna Góra – 3-4 czerwca 2022 r.

„Modlitwa jest potężnym motorem, który daje odczuć swoją moc na wszystkich krańcach świata” (bł. Paulina Jaricott)

Na początku czerwca rodzina Żywego Różańca spotkała się przed obliczem Matki Bożej Częstochowskiej, by podziękować za beatyfikację założycielki ŻR Pauliny Jaricott.

W przeddzień X Ogólnopolskiej Pielgrzymki odbył się II Kongres Żywego Różańca. Kongres rozpoczął się Mszą św. pod przewodnictwem abpa Wacława Depo w kaplicy Matki Bożej. Ks. Arcybiskup wskazał w homilii, że różaniec jest modlitwą wszystkich, jest spotkaniem z Bogiem, pomaga nam postawić Boga w centrum wydarzeń. Przez modlitwę różańcową wchodzimy w tajemnicę Serca Jezusa przez Serce Maryi. Maryja uczy nas Jezusa, a Chrystus uczy nas Swej Matki.

Po Mszy św. i koronce do Miłosierdzia Bożego (w Auli Jana Pawła II) przyszedł czas na kongresowe wystąpienia prelegentów poświęcone życiu i służbie Pauliny Jaricott – założycielki Dzieł Rozkrzewiania Wiary, a przede wszystkim Żywego Różańca, jej trudnej pracy i duchowej walce ze złem, o której św. Jan Vianey – duchowy opiekun Pauliny – mówił, że „Pan dokonał przez nią wielkie rzeczy”.



Tematem przewodnim Kongresu było: „Uczynić Różaniec modlitwą wszystkich”. Gość honorowy uroczystości abp. Giovanni Pietro Dal Toso (prezydent Papieskich Dzieł Misyjnych) wskazał, że modlitwa jest najważniejszą siłą w dziele rozwoju Kościoła. Natomiast abp Depo w swoim wystąpieniu nawiązał do słów pieśni – „Dziękuję Bogu dziś, że nas zjednoczyć chciał, w modlitwie mojej radość brzmi”. Słowa te wskazują, jak ważna jest modlitwa, która daje łaskę nawrócenia tych, którzy oddalili się od Boga”.

Ks. dr Bogdan Michalski główny nacisk położył na ważność działań bł. Pauliny zapatrzonej w Kościół, oddanej adorowaniu Najświętszego Sakramentu i Eucharystii i pragnącej idee adoracji i modlitwy różańcowej zaszczerpić w sercach wielu ludzi. Różaniec ma łączyć i to jest nasze zadanie – żarzące się ognie łączyć w jeden płomień. Grupy różańcowe powinny wzajemnie się wspierać i uzupełniać. Przesłaniem misyjnym bł. Pauliny było przybliżać ludzi do Boga, aby każdy kto poznał Chrystusa stał się misjonarzem.

Dr Wincenty Łukaszewski porównał różaniec do modlitewnego sznura, którego powinniśmy się trzymać zawsze z Maryją, nie wypuszczać go z rąk. Przez modlitwę różańcową od Maryi uczymy się „przebywać w Krainie Bożych Misteriów”.



Po wykładach i krótkiej przerwie uczestniczyliśmy w procesji różańcowej na placu z rozważaniem tajemnic światła.

Wieczorem, Apelem Jasnogórskim, rozpoczęła się X Ogólnopolska Pielgrzymka Żywego Różańca pod kierownictwem krajowego moderatora ŻR – ks. Jacka Gancarka. Po apelu uczestniczyliśmy w czuwaniu połączonym z modlitwą różańcową. Ten wieczór zakończyliśmy udziałem we Mszy św.

Drugi dzień czuwania z Matką Bożą przed obliczem Boga przywitał nas strugami deszczu, ale nie przeszkodziło to nam w uczestniczeniu w nabożeństwie. Na początku wysłuchaliśmy montażu słowno-muzycznego poświęconego życiu i działalności

bł. Pauliny Jaricott, a następnie konferencji ks. Macieja Będzińskiego, dyrektora krajowego Papieskich Dzieł Misyjnych. Wskazał on jak ważne jest odmawianie różańca, który m.in. jest wsparciem dzieł misyjnych. W świetle wielu ludzi nie zna Chrystusa i potrzeba tych, którzy wyjeżdżają na misję, by być Jego świadkami. Podkreśliła to wymownie medytacja różańcowa wraz z modlitwą na jasnogórskich walech prowadzona przez misjonarzy z pięciu kontynentów.

Zwieńczeniem Kongresu i X Pielgrzymki ŻR było uczestnictwo w uroczystej Mszy św. dziękczynnej za dar beatyfikacji Pauliny Jaricott i 200-lecie Papieskich Dzieł Rozkrzewiania Wiary. Homilię wygłosił abp Dal Tosco, w której zwrócił



uwagę, że dzisiaj świat potrzebuje misji, a Kościół musi na nowo odkryć, że jest misyjny. Dodał, że charyzmat bł. Pauliny Jaricott zasługuje na uznanie, miłość i życie nim także dzisiaj. Przesłaniem ks. Arcybiskupa było, że świat musi na nowo usłyszeć, że miłość jest możliwa i że życie oddane z miłości przynosi owoce. Świat musi poczuć, że Bóg jest obecny, że jest Ojcem który chce dobra swoich dzieci.

Na zakończenie przyjęliśmy uroczyste błogosławieństwo i zostaliśmy posłani, by głosić miłość Boga, rozszerzać żarliwość modlitwy różańcowej i z Maryją iść przez życie.

Błogosławiona Paulino, wypraszaj nam wszystkim gorliwość w dążeniu do świętości. Niech w każdym sercu rośnie miłość do Boga i ludzi (z modlitwy do bł. Pauliny Jaricott)

Błogosławiona Paulino, pragnąca uczynić modlitwę różańcową modlitwą wszystkich – módl się za nami (z Litanii do bł. Pauliny)

tekst i zdjęcia: Maria Krawczyk



* * *

*„Maryjo obdarz wszystkie swoje dzieci
łaską umiłowania modlitwy różańcowej...”*

Żywy Różaniec w okresie trwającej Wielkiej Nowenny Różańcowej przed jubileuszem 200-lecia powstania Żywego Różańca oraz w dziękczynieniu Bogu za beatyfikację Pauliny Jaricott spotykał się w ostatnim czasie na modlitwie w tzw. kościołach stacyjnych – 18 czerwca w kościele Miłosierdzia Bożego w Jastrzębiu-Zdroju, a 16 lipca w parafii Świętych Jana i Pawła Męczenników w Katowicach Dębie.



W kościele w Jastrzębiu – fot. Maria Krawczyk

Trwamy w uwielbieniu Boga i Maryi za dar życia, działalności i dzieł bł. Pauliny Jaricott. Niech buduje nas jej postać, by nasze wspólnoty były naprawdę żywe. Paulina nie myślała o sobie, ale dążyła do Boga pokonując trudy i cierpienia, dając siebie innym. Zaufała Jezusowi. Mamy jej wzorem razem iść drogą modlitwy różańcowej i umacniać się wzajemnie. Różaniec to modlitwa mistyczna, wartościowa, miła Bogu i Maryi. Paciorki różańca to jakby żarzące się węgle, które łączymy w jeden płomień dający jasność i ciepło wokół. To jest idea



W kościele stacyjnym w Dębie – fot. Władysława Wawrzyńczyk



róż różańcowych. Dbajmy, by te węgielki nie gasły, ale przez nasze życie i aktywność w modlitwie jaśniały coraz bardziej i zachęcały innych do włączania się w tę modlitwę.

Maryjo Królowo Różańca św. – módl się za nami.

Bł. Paulino – módl się za nami.

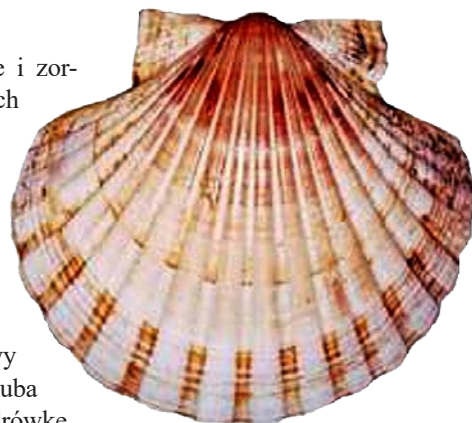
Maria Krawczyk



Jaime Baço: Św. Jakub, XV w.
(Muzeum Prado w Madrycie)

Czy wiesz, że...

Wyjazdy, obozy, kolonie, pielgrzymki, prywatne i zorganizowane, bliskie i dalekie... Wśród tych ostatnich również słynne Camino de Santiago, czyli droga do Santiago de Compostela w Hiszpanii, oznakowana w całej Europie charakterystyczną muszlą św. Jakuba, która poza buklakiem, kijem, płaszczem i kapeluszem z szerokim rondem jest również atrybutem tego Apostoła – św. Jakuba Większego (Starszego, syna Zebedeusza i starszego brata św. Jana Ewangelisty). Taki atrybut to prawdziwy skarb. A że niedawno obchodziliśmy święto św. Jakuba Apostoła (25 lipca) proponuję małą przyrodniczą wędrówkę z jakubowym akcentem.



Muszla św. Jakuba i jej „nieświęty” lokator

Kilka lat temu w krótkiej notce pisałam o hiszpańskim przylądku Fisterra – ostatnim, ponadprogramowym punkcie pielgrzymek do Santiago de Compostela dla osób, które poza głównym celem jakim jest katedra Św. Jakuba pragną jeszcze dotrzeć na „koniec świata”, nad brzeg Atlantyku, do „punktu 0” (0 km – taki napis pojawia się na słupku milowym z muszlą). Znajdowane na wybrzeżu muszle były dawniej dowodem odbycia takiej pielgrzymki, średniowieczną „pieczęcią w książeczce/pasporcie pielgrzyma” i w ten sposób muszle na trwałe wpisały się w pielgrzymkową tradycję, która trwa do dziś.

Ten zwyczajny rodowód symbolu urozmaicają liczne barwne opowieści. Łączy je motyw jeźdźca, który zrzucony z konia do morza cudownie ocalał za przyczyną św. Jakuba i wyszedł z wody oblepiony muszlami. W jednej opowieści będzie to pan młody z wesela, które odbywało się na brzegu, w innej – rycerz, w jeszcze innej w falach pograżył się również koń lub tylko koń. Wiele z nich dodaje, że miało to miejsce, kiedy szczątki św. Jakuba przewożone drogą morską z Jerozolimy docierały do wybrzeży Hiszpanii. Tyle opowieści, ile ludzkiej fantazji.

Co łączy św. Jakuba z Hiszpanią? I tu „wyjaśnienia” znajdujemy w średniowiecznych legendach, wg których Apostoł zanim jeszcze został biskupem Jerozolimy, udał się na Półwysep Iberyjski i dotarł do Galicji, by nawracać zamieszkujących tam Celtów. Po męczeńskiej śmierci w Jerozolimie ok. 44 r. jego szczątki miały zostać przewiezione właśnie do Hiszpanii i pochowane przez 2 uczniów jeszcze z czasów galicyjskiej misji w okolicy dzisiejszego Santiago de Compostela (lub Padron), ale z biegiem czasu miejsce pochówku zostało zapomniane.

Rzeczywiście w IX w. odkryto w tamtym rejonie starożytny grobowiec, który zidentyfikowano jako grób św. Jakuba Starszego. I ten fakt obudowało legendą o cudownym odnalezieniu grobu. Miejsce to miał wskazać pustelnikowi Pelayo mieszkającemu w lesie w Solovio (okolice obecnego Santiago) deszcz spadających gwiazd. Powiadomiony o tej wizji miejscowy biskup znalazł tam grobowiec z 3 ciałami, które przypisano do św. Jakuba i wspomnianych jego dwóch uczniów. Miejsce to nazwano „polem gwiazd” – łac. *campus stellae*, co dało ostatecznie nazwę Compostela. Natomiast Santiago, czyli *Sant Iago* to po hiszpańsku św. Jakub (jedna z form tego imienia). I tak pielgrzymujemy do Santiago de Compostela, czyli dosłownie

do św. Jakuba z Pola Gwiazd. A w miejscu, gdzie mieszkał pustelnik Pelayo stoi obecnie mały kościółek San Félix de Solovio.

Do jakiego zwierzęcia należy muszla, która stała się symbolem rozpoznawalnym na całym świecie? To mięczak – małż z rodzaju przegrzebków, *Pecten*. Spośród ok. 20 gatunków przegrzebków z Apostołem związane są dwa, choć tylko jeden formalnie nosi nazwę **przegrzebka św. Jakuba** – *Pecten jacobaeus*. Niestety jego występowanie jest rzadsze i ograniczone do Morza Śródziemnego oraz Adriatyku (lubi cieplejsze wody), więc tak naprawdę na tę nazwę zasługuje bardziej – i zresztą zwyczajową nazwę muszli św. Jakuba przejął – powszechnie występujący na europejskich wybrzeżach Atlantyku **przegrzebek zwyczajny** – *Pecten maximus*, zwany też olbrzymim, królewskim, atlantyckim, który preferuje chłodniejsze wody, a woda w Atlantyku bywa naprawdę lodowata, wiem coś o tym...

Nazwa *Pecten* po łacinie znaczy – *grzebień*, *grabie* i nawiązuje do charakterystycznego promienistego żebrowania (od 12 do 17) na muszli przegrzebka i na tzw. płaskich trójkątnych skrzydełkach („uszach”) przy wierzchołku, gdzie delikatne, cienkie żeberka jeszcze bardziej przypominają klasyczny grzebień.

W polskiej nazwie pobrzmiewa właśnie ten grzebień (rozgrzebywać, przegrzebywać), w innych językach najczęściej będzie to muszla św. Jakuba lub pielgrzyma, np.: we francuskim – *coquille Saint-Jacques*, w niemieckim – *Jakobsmuschel* i *Pilgermuschel*, we włoskim – *conchiglia di San Giacomo*. Zresztą Włosi wykazali się największą językową fantazją i możemy u nich znaleźć wiele innych nazw, a wśród nich i takie: wachlarz św. Jakuba i cappasanta, czyli święty płaszcz (nawiązanie do okrycia średniowiecznych pątników, które ta muszla zdobiła).

Muszle przegrzebków są dwuklapowe i składają się z połówek połączonych tzw. zamkiem (jak u wszystkich małży). Mają przeciętnie 10-16 cm, ale bywają i większe, do 20 cm. Przegrzebki i ich muszle rosną z wiekiem i możemy go odczytać z muszli – koncentryczne linie biegnące dookoła są niczym słoj przyrostu na przekroju pnia drzew.

Połówki muszli różnią się między sobą kształtem i barwą. Górna (lewa) połówka jest płaska, ciemniejsza, czerwono-brązowa i zwykle pokryta osadami, stąd bardziej chropowata. Dolna (prawa) jest wypukła, jaśniejsza – kremowa, żółtawa, jasnobrązowa z różowymi czy żółtymi odcieniami i jest gładza, bo na

niej przegrzebek spoczywa na dnie. Ciało w muszli jest dwubocznie spłaszczone i składa się z tułowia i nogi.

Młode przegrzebki są przyczepione do podłoża bisiorem, ale dojrzałe zwierzęta potrafią pływać. Żyją na morskim dnie zazwyczaj na głębokości od 4-100 m (rzadko głębiej), gdzie „przesiadują” z lekko rozchyłoną muszlą i filtrują wodę odławiając z niej plankton i inne drobne cząstki stanowiące pożywienie. Spłoszone potrafią szybko odskoczyć siłą odrzutu wytworzoną przez „klapanie” muszlą i tak też dość zabawnie pływają. A zagrożenie potrafią dostrzec, ponieważ na krawędzi płaszcza (warstwa ciała wytwarzająca muszlę i otaczająca resztę ciała) przy brzegu muszli między licznymi nitkowatymi czułkami przegrzebki mają oczy (ciemnoniebieskie lub zielone i to ile – nawet do 200! Wprawdzie są zaledwie milimetrowe, ale mają soczewkę, 2 siatkówki, kryształki działające jak lustra (tzw. oczy zwierciadlane) i reagują na bodźce świetlne. To wystarczy, by dostrzec drapieżnika (rozgwiazdę, ośmiornicę itp.).



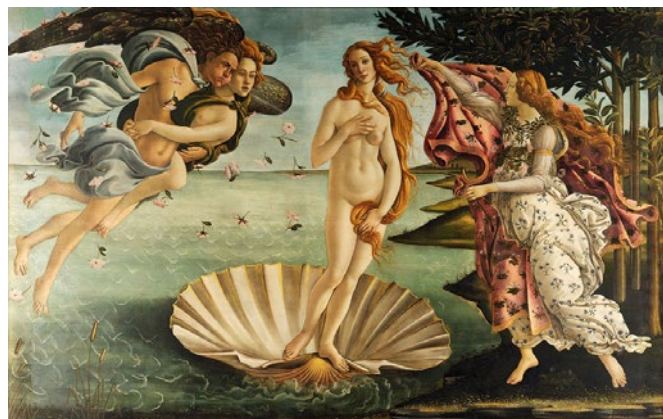
Przegrzebki żyją nawet do 20 lat, rozmnażają się po około 2-3 latach. Są obojnaki, ale zapłodnienie następuje w wodzie, do której wyrzucane są jaja i plemniki. Prądy unoszą larwy na odległość i głównie w ten sposób przegrzebki rozprzestrzeniają się.

Pielgrzymim symbolem jest ta dolna, wypukła część muszli wykorzystywana kiedyś także jako naczynie. Była to nie tylko „miseczka” na wodę, piwo, wino (gładkie jak porcelana wewnątrz robi wrażenie wręcz filiżanki), ale w różnych miejscach na trasie: w domostwach, kościołach, opactwach wędrowiec mógł liczyć, że otrzyma jedzenie – porcję, którą zdołał nabrać swoją muszlą, więc wówczas nie były to małe – jak teraz – turystyczne gadzety. A w ten sposób nawet ubogie gospodarstwo mogło dawać jałmużnę bez obciążenia.

Czy muszle przegrzebka znane są tylko jako symbole pielgrzymie? Nie. Z pewnością wielu z nas kojarzy obraz Botticellogo – *Narodziny Wenus* (w galerii Uffizich we Florencji), na którym bogini wyłania się z muszli, ale tu widzimy jej wklęsłą stronę. Takich przedstawień Wenus było wiele w starożytności.

Od najdawniejszych czasów muszle były symbolem odrodzenia, oczyszczenia duchowego, stąd często chrzcielnice w kształcie muszli. Były także symbolem miłości i płodności, natury żeńskiej – połówki muszli otaczają, chronią, pielęgnują drzemające wewnątrz życie.

Przypuszcza się, że muszle przegrzebków były w czasach pogańskich właśnie talizmanem symbolizującym płodność. Stąd pielgrzymki do Santiago mogły mieć również charakter błagalny par pragnących potomstwa.



W wierzeniach pogańskich muszla przegrzebka ze swoimi promienistymi żebrami wyobrażała zachodzące słońce, które było przedmiotem celtyckich rytuałów na tym terenie. Stąd niektórzy dopatrują się przedchrześcijańskich korzeni drogi św. Jakuba w wędrówkach Celtów do zachodzącego słońca na Końcu Świata, czyli wspomnianym przylądku Fisterra (Finisterra), do Wybrzeża Śmierci (*Costa da Morte*), do Morza Ciemności (łac. *Mare Tenebrarum*), jak za starożytnymi Grekami nazwano wody Atlantyku okalające Europę, za którym jest już tylko nieznane, otchłań, prawdziwy koniec świata.

Co jeszcze można wyczytać z muszli przegrzebka? – to brzmi jak znienawidzone pytanie: „co poeta miał na myśli?” – kierowane do uczniów... Niektórzy widzieli w tych połączonych połówkach muszli dwa przykazania miłości: Boga i bliźniego. Jeszcze inni – w promienistym żebrowaniu zbiegającym się na szczycie muszli różne drogi prowadzące do jednego celu – grobu św. Jakuba w katedrze w Santiago de Compostela. Tak więc wszystkie drogi prowadzą nie tylko do Rzymu.

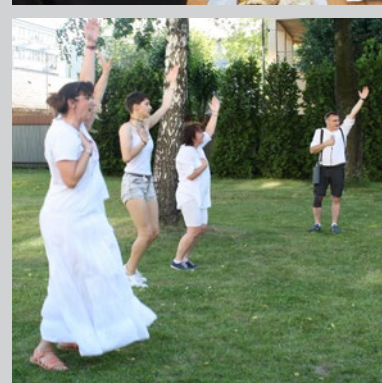
A co z zawartością muszli? Przegrzebki są bardzo cenione w kuchni ze względu na swoje delikatne mięso. Amatorzy za granicą szybko rozpoznają to danie w karcie pod nazwą *scallops*. Trzeba uważać, żeby nie pomylić go z eskalopkami, bo na talerzu zamiast smacznych kotlecików z cielęciny czy drobiu wylądują nam owoce morza. Chociaż dla zdrowia byłaby to szczęśliwa pomyłka, ponieważ mięso przegrzebków jest niskokaloryczne i cennym źródłem witamin.

Przegrzebki trafiły na stół nie tylko na talerzu, ale możemy zażartować, że same są talerzem – ich muszle służą do serwowania przystawek jako kokilki. Stąd zresztą wzięła się nazwa tego naczynia w ogóle – fr. *coquille* znaczy muszla.

Podążając wakacyjnymi szlakami w wielu miejscach zobaczymy charakterystyczne namalowane żółte muszle na niebieskim tle, czasem metalowe lub kamienne na drodze do Santiago de Compostela. I w naszych codziennych wędrówkach wielokrotnie mijamy ten jakubowy symbol, nawet w drodze do naszego kościoła, wszak muszla przegrzebka stała się od 1904 r. logo koncernu petrochemicznego Shell.

I tak morski przegrzebek zrobił zawrotną karierę na lądzie. Gdyby stworzenia miały możliwość opatentowania swojego wizerunku, niewątpliwie przegrzebki za udzielenie praw do komercyjnego wykorzystania kształtu swojej muszli zbiłyby gigantyczną fortunę.

Beata Urban



Parafialne Święto Dziękczynienia 19 czerwca 2022 r.

